№ 137. Kraków 18 Czerwca — Sobota. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie $8^1/_2$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.

Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.

DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłow rolnicze itp.

UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każd publikacyą na stępel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Na wybudowanie kościoła w Wiedniu na pamiątkę szczęśliwego uratowania życia Jego C. K. Apostolskiéj Mości, złożone zostały w dalszym ciągu następujące składki:

P. Jan Chwastkiewicz urzędnik c. k. Trybunału złr. 2 kr. —

Służący pani hrabiny Zofii Potockiéj . . . . „ 5 „ 31

Przez pośrednictwo c. k. Urzędu Cyrkularnego Wadowickiego wpłynęło . . złr. 1161 „ 47¾

a w szczególności: z Magistratu miasta Wadowic: PP. Kawaler Stankiewicz burmistrz 5 złr. Antoni Ronge 2 złr. Wincenty Simon 2 złr. Józef Schwarz 4 złr. Józef Heinz 5 złr. Franciszek Warzeszkiewicz 1 złr. Antoni Lukas 1 złr. Karol Just 2 złr. Emilia Schwarz 4 złr. Ignacy Brosig 4 złr. Jaroszek 2 złr. Zawilska 2 złr. Jan Sabiński 5 złr. Anna Fischer 1 złr. Joanna Pokorny wdowa 2 złr. Szymon Korn 3 złr. Franciszek Schmid 1 złr. Franciszek Sklenarz 30 kr. Iseppi 5 złr. Józef Raczyński 2 złr. Magdalena Raczyńska 2 złr. Marya Mytkoś 4 złr. Emilia Birstein 2 złr. 30 kr. Antoni Schwarz 4 złr. Stanisław Warzeszkiewicz 40 kr. Kotschirs 1 złr. A. Stündl 2 złr. Antoni Kucharski 2 złr. Scholz 1 złr. Józef Stankiewicz 3 złr. Adam Tomaszek 1 złr. Walenty Rybak 1 złr. Mengen Syndyk 1 złr. Michał Majewski 1 złr. Józef Damski 1 złr. Adolf Kora 1 złr. Floryan Heinzl 1 złr. Hałaciński 1 złr. Dr. Zapałowicz 2 złr.

Gmina miasta Wadowic 100 złr. Cech krawiecki 3 złr. Cech szewski 3 złr. Cech kuśnierzy 1 złr. Cech piekarzy 2 złr.

Od c. k. 56 pułku piechoty barona Fürstenwärther a w szczególności PP. Widemann Major 2 złr. Kapitanowie: Görtler 1 złr. Pinon 1 złr. Paul 1 złr. Pressen 1 złr. Nadporucznicy: Kirschinger 1 złr. Jennemann 1 złr. Heidler 1 złr. Collonius 1 złr. Hawlach 1 złr. Lidemann major 1 złr. 30 kr. Rubert 1 złr. Widermann nadporucznik 1 złr. Porucznicy: Neuherfeld 1 złr. Habrański 1 złr. Hrutik 2 złr. reszta składek 4 złr. 40 kr. Nowak Bogumił 1 złr. Gromady wsi Dwory 4 złr. 36 kr. Monowice 5 złr. 29 kr.

Przez urząd dziekani miasta Biały, a mianowicie PP. Pleszowski pleban 1 złr. Bahr dziekan 4 złr. Plebani: Choliwkiewicz 3 złr. Lewkowicz 2 złr. Wilkosz 1 złr. Bohać 1 złr. Brożek 1 złr. Nahowski 1 złr. Mika 1 złr. 12 kr. Wojdyłowicz 1 złr. Wąsikiewicz 2 złr. Szkoła główna chłopców w Biały 1 złr. 52 kr. Szkoła żeńska 1 złr. 22 kr., z reszty składek 4 złr. 55 kr. Gromada Kruki 55 kr. Dominium Stryszów a w szczególności PP. Julian Górczyński właściciel dóbr 25 złr. Kazimierz Kossowski nadzorca straży finansowéj 1 złr. Franciszek Niedzielski mandataryusz 1 złr. Gromady: Dąbrówka 1 złr. Stryszów 2 złr. Zębrzyce 3 złr. Andrzéj Minocha sołtys 1 złr., z reszty składek 1 złr. 10 kr. Gromada Bachowice i Spytkowice ad Zator 4 złr. 14 kr.

Przez Magistrat miasta Andrychów, a mianowicie PP. Slapa 5 złr. Wojciech Zawilski 2 złr. Józef Koswicki 5 złr. Maurycy Unger 3 złr. Izrael Izraeler 2 złr. Karol Firich 1 złr. i kassa miejska Andrychowa 20 złr.

Przez c. k. kameralny urząd gospodarczy w Tyńcu a mianowicie PP. Piotr Tychowski rządzca kameralny 5 złr. Aleksander Tretter pisarz 3 złr. Adolf Jugenfein leśniczy 1 złr: Brückner dzierżawca dóbr 6 kr. Gromady: Buków 2 złr. $6^1/_2$ kr. Kostrze 1 złr. 16 kr. Sączany 2 złr. 44 kr. Opatkowice 1 złr. 40 kr. Pozowice 1 złr. 59 kr. Samborek 57 kr. Tyniec 3 złr. $35^1/_2$ kr. Bodzów 51 kr. Przez Dominium Przeciszów, a mianowieie PP. Józef Jezierski 3 złr. Anastazy Maszewski 10 złr. Wincenty Gladysz 5 złr. Teofil de Odrowąż Wysocki 10 złr. Jan Antosiewicz pleban 3 złr. Antoni Grychowski ekonom 2 złr. Ignacy hrabia Bobrowski 15 złr. Gromady: Polanka wielka 13 złr. 38 kr. Przeciszów 4 złr. 19 kr. Józef Antecki 1 złr. Jan Kitrys pleban 3 złr. 30 kr., ze składek w kościele parafialnym w Przeciszowie zebranych 1 złr. 30 kr. Gromady: Smolice 1 złr. 15 kr. Podolsze 58 kr. Löbl Raber 1 złr. Emanuel Teitelbaum 1 złr. Löbel Singer 1 złr. Joachim Ritter 40 kr., z reszty składek 2 złr. 16 kr. Gromady: Pychowice 1 złr. 18 kr. Ingowice 1 złr. Brzyczyna 1 złr. 12 kr. Przez Dominium Spytkowice ad Jordanów: JX Seweryn Kałuski pleban 2 złr. P. Jan Pogonowski justycyaryusz 1 złr. z reszty składek 6 złr. 30 kr. P. Kalixt baron Borowski 15 złr. Gromady Kobierzyn 2 złr. 30 kr. Koło Tynieckie 26 kr. P. Hipolit Wydrychiewicz 5 złr. Gromada wsi Szwoszowice 2 złr. 6 kr.

Korespondencya Czasu.

Z Sądeckiego 14 czerwca.

Z polecenia tutejszego naczelnika obwodowego zaprowadzoną została naśladowania godna policya nad włóczącemi się żebrakami, w ten sposób: aby

1. Każda zwierzchność miejscowa w porozumieniu się z miejscowym plebanem i urzędami gromadzkiemi, tudzież wybranemi członkami, wszystkich miejscowych żebraków zkonsygnowała.
2. Wszyscy zamiejscowi żebracy do miejsca urodzenia natychmiast odstawieni byli.
3. Wszyscy miejscowi żebracy między swoich krewnych, a gdyby tych już nie było, między najlepiéj się mających gospodarzy rozdzieleni byli.
4. Każdy żebrak do roboty zdatny, jest obowiązany, swojemu chlebodawcy za jego utrzymanie robotą na niego włożoną wypłacić się, a gdyby się do téj nakłaniać nie chciał, ma być dyscyplinarnie karaném, lecz za to:
5. Każdy chlebodawca jest odpowiedzialnym za powierzonego mu żebraka, któregoby po żebraniu chodzącego spotkano; nakoniec
6. Nad tym porządkiem mają czuwać urzędy gromadzkie, zwierzchności miejscowe i c. k. żandarmerya.

Zaprowadzenie téj policyi trwa w naszym obwodzie dopiero 3 tygodnie, lecz już tak zbawienne skutki wywarło, że nigdzie — tak w mieście jak i na wsi natrętnego żebraka nie zobaczysz.

Dzięki zatem szanownemu naszemu naczelnikowi za jego troskliwość o dobro publiczne, i spodziewać się należy, że ten pierwszy krok do zmuszenia téj klasy ludzi z lenistwa w naszém kraju znanéj, — do pracy, — i względem zapobieżenia wzmagającemu się żebractwu, naśladowanie w całym kraju znajdzie.

Nowy, we wsi Łososinie dolnéj zaszły wypadek, smutne rzuca światło na głęboką demoralizacyą prostego ludu w naszym kraju: Chłop tameczny Wojciech Szuldik, trudniący się od kilku lat kradzieżami, należący do znacznéj bandy złodziei i podpalaczów, uprzykrzywszy sobie swoje rzemiosło, poszedł do miejscowego księdza plebana wyspowiadać się z wszystkich swych zbrodni, z zamiarem poprzestania takowych. Ksiądz pleban oświadczył mu, że pierwéj nie może rozgrzeszenia otrzymać, dopóki wszystkich swych zbrodni i wspólników takowych u miejscowéj zwierzchności nie wyjawi. — Wojciech Szuldik dla otrzymania rozgrzeszenia wykonał ten warunek i wydał wiele kradzieży i jedno podpalenie, tudzież winowajców, lecz pokuta za tę zdradę była okrutna! Przed 4ma dniami znaleziono Wojciecha Szuldika w pobliżu dworu Łososiny dolnéj na wierzbie powieszonego. — Przy obdukcyi znaleziono, że Wojciech Szuldik pierwéj zamordo-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

LISTY ZE WSCHODU.

Beyrut 6 maja 1853 r.

W całéj podróży mojéj niedoświadczyłem tyle przeciwności ile w tych dniach, które mnie od daty ostatniego listu przedzielają. Porzuciłem był jak wiecie Jerozolimę, aby statkiem parowym udać się do Beyrutu, stamtąd do Damaszku. Ale czas miałem wyrachowany na kompas, który żadnéj nieprzypuszcza zwłoki, kompas parowców. Dłużéj więc jak do jutra rachuba bawić się w Syryi niedozwalała, jutro bowiem odchodzi statek do Konstantynopola, z którego korzystać koniecznie mi wypadało, jeżli niechciałem czekać do 14go maja, coby znów powrót mój do Europy zbytecznie opóźniało. Tymczasem statek *Lloyda* miasto przybyć do Jaffy 25go kwietnia, i w 12 godzin przewieść mnie tutaj, nieprzybył aż 27go rano, a co gorsza oświadczył, że tydzień cały w Jaffie się zatrzyma, aby zabrać pielgrzymow wracającyah z Jerozolimy po świętach Wielkanocnych greckich. Pojąć niemogę, że stowarzyszenie takie jak *Lloyd* ucieka się do podobnych oszczędności, i woli złamać koléj ogłoszoną swych podróży, woli zawód zrobić publiczności, aniżeli wysłać umyślny statek dla pielgrzymów, skoro téj korzyści opuścić nie chce. Zdaje mi się, że kredyt kompanii więcéj jest wart nierównie, jak owa nędzna summa, która tym sposobem wpłynąć może do kasy towarzystwa. I niema téj wymówki *Lloyd*, że Jaffa jest punktem podrzędnym, że passażerów mało zwykle na statek przybywa. Ogłoszenie biegu parowców jest rodzajem kontraktu z całą publicznością zawartym, a nie tylko z podróżującemi. A nawet co do liczby passażerów, ja sam znam jedynaście osób, które na tém postępowaniu *Lloyda* ucierpiało. Zresztą, gdyby choć uprzedzone były ajencye w Jerozolimie i Jaffie o takowéj zmianie biegu parowca, zawód nierównie byłby mniejszy — lubo zawsze opóźnienie takie w korespondencyach i handlu straty pociągnąć może. Lecz przeciwnie, ajent *Lloyda* w Jaffie niepojmował czemu statek nienadchodzi, a nawet wierzyć niechciał, gdy mu kapitan *Germanii* oświadczył, że nieodpłynie aż za tydzień. Przepraszając wreszcie za zawód, wrócił pieniądze; składając całą winę na ajencyą w Smyrnie, utrzymywał, że główna dyrekcya w Tryeście nic o tém niewie. W razie gdyby tak było, radbym, aby o tém z waszego dowiedziała się dziennika, i niemniéj w interesie podróżnych jako też jéj saméj, rzecz całą opisałem jak była.

Dwa więc tylko sposoby zostawały dostać się do Beyrutu, konno lub arabską feluką. Obrałem ostatnią. Reis obiecywał, że z pomyślnym wiatrem stanie we 24 a najdaléj 36 godzinach, gdy tymczasem podróż konno sześciu dni wymagała. Wsiadłem więc na felukę 27go p. m. Ale otóż nowa przeciwność: wiatr się zmienił, że po trzech dniach najokropniejszego kołysania, byłem dopiero naprzeciwko góry Karmelu, to jest, zrobiłem mniejszą drogi połowę. Obrachowawszy się z siłami i czasem, spostrzegłem, że w każdym razie zwiedzić już Damaszku niemogłem, a nadto feluka tak mnie była zmęczyła, że dalszy na niéj pobyt stawał się niepodobnym. Trzy dni i nocy ciągle na pomoście spędzone, w pozycyi horyzontalnéj bez żadnéj przerwy, z brakiem wiktuałów — przypominały nieco pontony angielskie. Postanowiłem zatém wysiąść w Kaiffie, miasteczku u stóp Karmelu, i tam spokojnie oczekiwać parowca z pielgrzymami z Jaffy wracającego. Decyzyi mojéj nie żałuję bynajmniéj. Cztery dni jakie mi zatrzymanie się w Kaiffie zostawiło, wystarczyły do zwiedzenia Nazaretu, którego wyznaję będąc w Jerozolimie dla Damaszku poświęcić chciałem. Niewdzięczny! on tak słodkie i rozczulające chował dla mnie chwile!...

Było to właśnie 1go maja, w niedzielę o godzinie 4téj po południu gdym stanął przed klasztorem OO. Franciszkanów w Nazarecie. Odgłos organów obił się o moje uszy: stanęło przed oczami nabożeństwo majowe, które właśnie dnia tego u was tyle wiernych o tejże godzinie do kościoła Panny Maryi gromadzi. Pobiegłem więc i ja do kościoła Panny Maryi i solenne zastałem nieszpory. Miejsce, gdzie według podania ś. Hieronima, było skromne Maryi mieszkanie, miejsce, gdzie Anioł jéj zwiastował, że będzie matką Boga; stało przedemną otworem; mnóstwo ludzi klęczało na wiodących do téj kaplicy schodach; przepyszny śpiew i muzyka rozlegały się po sklepieniach pięknéj świątyni wzniesionéj na gruzach téj, którą niegdyś wystawiła ś. Helena... Czyliż mówić potrzebuję jak głębokiém religijném uczuciem przejmuje duszę takie w Nazarecie nabożeństwo?... A odbywa się ono tam codziennie, i codzień od wieków, tak jak procesya na górę Kalwaryi w kościele Grobu świętego w Jerozolimie!...

Jak wszędzie tak i tutaj równie uprzejméj doznałem gościnności w klasztorze, ojciec gwardyan jest Niemiec, za jego to staraniem śpiewy i muzyka kościelna tak są wyborne jak dawno niezdarzyło mi się słyszeć. Rozmaitość narodowości, jaką w klasztorach OO. ziemi św. napotkałem, przywodziła nieraz na myśl uwagę, iż dziwną zaiste jest rzeczą, że w tak wielkiéj liczbie niemasz ani jednego Polaka. Żadnéj także polskiéj niespotkałem pamiątki, a przecież Radziwiłł (sierotka) był jednym z pierwszych podróżnych którzy opisywali ziemię świętą!..

Nazaret wiele ma miejsc tradycyą pobożności wiernych wskazanych. Nie miał zaś nigdy i dotąd niema tylko je-

wanym został, ponieważ piersi i żebra były połamane, a oprócz tego znaleziono ślad, jak był od chałupy po zamordowaniu do miejsca powieszenia wleczony.

Wiedeń 15 czerwca.

∞ Ostatnie wiadomości z Carogrodu przybędą jutro przez Tryest. Przyniosą one z sobą potwierdzenie wiadomości o ostatniéj nocie gabinetu petersburgskiego. Doniosłem wam, że odpowiedź Porty wysłana 12 lub 13go poniosła do Petersburga *un refus motivé*. Wojska rosyjskie dotąd Prutu nie przeszły.

Sprawa o wychodźców ze Szwajcaryą tak się załatwi, że jedni z nich wydalonymi, drudzy pod ścisły dozór postawionymi zostaną. Poczem hr. Karnicki wróci do Berna.

Z Piemontem wszystko się również dobrze zakończy. Pan Greppi otrzymał przez reskrypt cesarski z 4 p. m. przebaczenie i wolność powrotu do kraju za podpisanem przez siebie oświadczeniem, że się nadal spokojnie zachowa. Wielu innych prosiło o łaskę i marszałek Radecki w swym raporcie do rządu przemawia za niemi. Zdaje się, że tym sposobem cała rozsądna emigracya powróci do Lombardyi.

Wczoraj wieczorem był obiad w pałacu Schönbrunn, N. Pan i dostojni jego rodzice ukazali się potem w ogrodzie, gdzie grała muzyka wojskowa. Wieczorem był *theâtre paré* w pałacu. Dziś podobnyż teatr w Burgu.

Hamburg 14 czerwca.

γ Po długiém milczeniu, radbym donieść co ciekawego. Ale zbywa w obecnéj chwili tak w Danii jak u nas na wypadkach wzmianki godnych. Wschód uwagę wszystkich zajmuje. W Danii ożywi się nieco, skoro Landsthing i Folkething na sejm się zbiorą. Wybory do pierwszego, zdają się stanowczo ministeryalne, do ostatniego zaś przeciwnie. Jakem dawniéj doniósł, książe Noer agituje przez p. Urqhart przybyłego z Londynu, na korzyść swoich reklamacyj. Kwestya dziedziczna wystąpi znów na widownią; kwestya, o którą się w najgorszym razie rozbić może konstytucya. Wczoraj sejm miał się rozpocząć. Mówiono, że król Jmć miał go zagaić osobiście. Faedrelandet ze swojego stanowiska niewróży nic dobrego. Powiada, że ogólném jest życzeniem, żeby sesya była krótką, i żeby kwestye ważniejsze odłożono do sesyi zimowéj. Posiadłości księcia Augustenburg jeszcze nie wydane, jak o tém głosiły tutejsze dzienniki, a nawet „Oberpostamtszeitung“ w ręce rządu duńskiego. Do téj chwili niewydano jak tylko ruchomości zamków Augustenburg i Grafenstein. Linia celna duńska już rozciągnięta aż do Elby. Niebawem znów rozpoczną się roboty około rozbioru Kronwerku fortecy Rendsburg. Spodziewają się wkrótce przybycia króla duńskiego do Altony. Towarzyszyć mu będzie p. Tillisch. Komendant placu pułkownik du Plat, dawny oficer rossyjski który walczył na Kaukazie, gotuje się do przyjęcia J. K. Mości.

W Hamburgu jak wszędzie, sprawa wschodnia niemogła niewpłynąć na kursa papierów i funduszów. Wprawdzie hamburczycy mniéj krwistego temperamentu, niedoznali egzaltacyi tak silnych jak paryżanie. Ale zapał do interesów ostygł nieco pod działaniem niepewności stanu owéj kwestyi. Wojna, czy pokój? oto kwestya nakształt hamletowéj Shakespeara „to be or not to be?“. Wedle ostatnich wiadomości, groźne wystąpienie księcia Menszykowa (nie Menżykowa. W rossyjskim języku pisze się Menszykow), poparte silną demonstracyą Rossyi, a nawet może posunięciem armii egzekucyjnéj naprzód, skończy się na tém, że układy rozpoczęte znów zostaną a Turcya pomimo hałaśliwych artykułów dzienników angielskich, ustąpi. Austrya wymogła swoje, zatém i Rossya mając Austryę za sobą, dopnie celu swego. Przejeżdżające z Petersburga wiary godne dostojne osoby zapewniały mnie, że tam o wojnie niemyślą, ale pewni są, że cesarz rossyjski nieodstąpi od żądań. W stolicy nad Newą oburzają artykuły gazet zachodnich, przedstawiające kwestyą w świetle zupełnie fałszywém. Układ między Rossyą a Turcyą, obowiązujący tę ostatnią do strzeżenia swobód, praw i własności chrześcian greckich, dawnemi traktatami już gwarantowanych, ma służyć Rossyi za rękojmię ściślejszego jak dotąd wykonania obietnic Porty, spełzłych dotychczas na niczém lub też rozbijających się o złą wolę urzędników Porty. Koran, który wiernemu muzułmanowi miecz w dłoń przeciw chrześcianinowi (giaur) wciska, sam zaród położył wszystkiego złego i wszystkich następstw niewygodnych państwu tureckiemu. Wyjmując w oczach fanatycznego muzułmanina każdego giaura, że tak rzekę z pod prawa, Turek niemoże się przekonać, żeby władza świecka mogła chcieć nieprzekraczając świętych boskich przepisów, równouprawnienia wszystkich poddanych tak muzułmanów, jak chrześcian. Ztąd powstały pomimo dobréj może chęci rządu tureckiego, kapitulacye mocarstw chrześciańskich, układy, traktaty i tysiące powodów mięszania się do spraw wewnętrznych Turcyi. Ustawa hatiszeryfu z Gulhany jako prawo świeckie, niema siły i dość obowiązującéj mocy zmienić lub też oprzeć się tylko duchowi islamizmu, dla tego też chrome wydała skutki, a sąsiadom więcéj powodów do zażaleń, o niewykonanie hatyszeryfem rzuconych zasad do nowéj reformy państwa. Rossya też zdaje mi się niepoprzestanie na obietnicy Reszyda paszy, o polepszeniu stanu chrześcian. Wybieg ten lorda Redcliff ma na celu pozornie zaspokoić żądania Rossyi, ale rząd turecki, równie jak spekulacyą natchniona polityka angielska, wiary już w Petersburgu niemają. Dlatego cesarz rossyjski domaga się obowiązującego traktatu. Jakie następstwa traktat ten mieć może dla Turcyi, tego rozbierać niechcę. Radbym wiedzieć czy Anglia, gdyby w równém jeograficzném znajdowała się położeniu do Turcyi co Rossya, gdyby równe z plemionami pod berłem tureckiém podzielała wyznanie, gdyby powinowactwo szczepów słowiańskich, zresztą ciągłe skargi współwyznawców bezprzestannie ją popychały do środków stanowczych, czy, powiadam, Anglia byłaby tak długo jak Rossya czekała na sposobną chwilę? Patrzcie co robi z Birmanami. Na dnie kramarskiéj polityki angielskiéj niemasz jak tylko spragnione gardło na zysk, na interes handlowy. Niech jéj Turcya zamknie granice, a pierwsza Anglia krzyknie: „podzielmy to państwo.“ Rossya zaś powiada: utrzymanie Turcyi jest dla niéj korzystniejszém aniżeli rozbiór; teraz nawet wyrzekła, że o zaborze niemyśli. Zdobycze, podboje, są zdaje mi się dla Rossyi ciężarem; chociaż niewątpię, że Słowianie południowi albo przypadną kiedyś Rossyi w udziale, lub staną jako związek małych państw pod jej protekcyą. Rzesze takie najwygodniejszemi są sąsiadami dla wielkich państw. Widzimy to na rzeszy niemieckiéj. Dlatego też fantazya „Einheit Deutschlands“ znalazła tylko uśmiech na ustach dyplomatów i polityków.

Ustaliła się tu pogoda, ale prawie dwa miesiące dął ciągle wiatr wysuszający północno-wschodni. Deszcze spadły w przeszłym tygodniu, a z niemi nieco ceny zboża. Ruch handlowy z Ameryką ten sam co dawniéj. Na scenie hamburgskiéj przesuwają się goście jak w latarni magicznéj. Literaci teatrowi, tojest recenzenci mają się z tém dobrze. PP. Glasbrenner i Heller trzebią ptaszki i motylki. Weź motyla w palce, a zawsze się trochę barwy kolorowéj na palcach zostanie. P. Glasbrenner jak dawniéj we „Frejszycu“, tak teraz i w „Asmodim“ żartobliwe demokratyczne puszcza pociski. Na reklamacye odpowiedział, że n i e j e s t redaktorem, i na tém się skończyło, choć on nieskończył wybryków. „Asmodi“ kosztuje od 3ch kwartałów 25,000 marków. Biedak którego do tego p. Glasbrenner namówił, płaci temu ostatniemu 3000 marków za rok. Omylonym spekulantem (bo Asmodi już kona) jest niejaki p. Scheufelen. Pozbywszy się połowy majątku, przekona się, że lepiéj handlować tu figami aniżeli dowcipem p. Glasbrenner. P. Heller feuilletonista, niegdyś żarliwy obrońca wielkiéj myśli wcielenia Księstwa Poznańskiego do Związku, a jeżeli można całéj słowiańszczyzny i całéj ziemi do filozoficznych i intelligencyjnych Niemiec, trzyma się kupki z p. Glasbrenner. Dwaj ci panowie owładnęli całym światem artystów, którzy pod ich ciosami albo konają albo się na Parnas wznoszą, stósownie do tego, jak dalece umieją sobie łaski ich uskarbić.

Przegląd Polityczny.

Z Prus nic nowego. Król wyjechał do Wejmaru, ztamtąd uda się do Kassel. To co dzienniki piszą o pośrednictwie Prus w sprawie wschodniéj i co nam dawniéj donoszono z Berlina, niema żadnéj ważności. Stanowisko tego państwa jest zbyt małoznacznem w obec téj kwestyi, aby przewaga jego na jedną lub drugą stronę miała mieć znaczenie przed stanowczém orzeczeniem kwestyi wojny europejskiéj, a dotąd sprawa wschodnia tak daleko jeszcze nie zaszła, i zapewne nie zajdzie.

Wiadoma dymissya ministra kasselskiego p. Marschall uważaną była za koncessyą dla biskupów katolickich. Tymczasem rząd heski zawiadomił inne rządy dyecezyi wyższego Renu, iż nie myśli w niczém ustąpić pod względem wymagań autonomii kościoła.

Związek niemiecki jak mniemano wmięsza się w spór austryacko-szwajcarski, tymczasem *Gaz. poczt. frankf.* donosi że nie przedstawiono Bundestagowi akt dotyczących tego sporu. Prócz tego spór ten bliskim jest zagodzenia.

— *Indépendance Belge* podaje korespondencye ze Stambułu daty 2 czerwca. Nie zawierają one żadnego ważniejszego faktu, ani też żadnéj zmiany w sytuacyi, ale podają osnowę *memorandum* wręczonego 26 maja przez Portę, reprezentantom Austryi, Prus, Francyi i Anglii. Dokument ten jest bardzo krótki. Wyraża on naprzód szczere życzenie Porty utrzymania pokoju z Rosyą, i nadzieję, że to życzenie się urzeczywistni, ale dodaje, że w obec ostatnich wypadków Turcya musi chwycić się środków zapobieżenia wszelkim ewentualnościom, co tłómaczy jéj przygotowania wojenne. Nota zapewnia najuroczyściéj utrzymanie wszystkich praw i swobód przyznanych dawnemi traktatami chrześcianom wszelkiego wyznania; nie wskazuje jednak nowych koncesyj, jakie zapowiadano.

W Paryżu nie wątpią już o utrzymaniu pokoju. Świadczy o tem najdobitniéj nadzwyczajne poskoczenie rent, które w jednym dniu podniosły się o 2 fr. 20 cent.

Przybycie ministra rosyjskiego hr. Panin rozmaite wywołuje komentarze. Jedni utrzymują, że celem podróży hrabiego są poprostu familijne interesa, gdy tymczasem

---

dną fontannę, zatém bezsprzecznie tę samą w któréj Matka Boska wodę czerpała. Położenie miasta między górami prześliczne: o milę drogi wznosi się nad inne góra Thabor, tak wspaniała i odmienna kształtem, że każdy na pierwszy rzut oka zawołać może: to jest góra Przemienienia Pańskiego.

Alež bo i cała owa część Palestyny, Galilea, gdzie Chrystus Pan najwięcéj zostawał, a któréj znaczną część jadąc z Kaiffy do Nazaretu i wracając do Karmelu przejechałem, nader jest piękną. Pola bujnem pokryte zbożem, łąki kwiatami zasłane jakby kobierce, gaiki z najpiękniejszych drzew jakby kląby ułożone, wody bieżącéj dostatek, wszystko to po dzikich okolicach otaczających Jerozolimę i Betleem, wielkim uderza kontrastem. Nawet ów przesławny Karmell, góra Eliasza i Elizeusza, któremu pierwszy nietylko płaszcz ale i jaskinię w puściznie zostawił, wznosząca szczyt swój nad brzegiem morza Śródziemnego jakby farus chrześciański, niema tak ponuréj cechy jak góry Palestyny. Podobnie jak *la Chartreuse* pod Grenoblem i inne kolebki odwiecznych zakonów, surową ma barwę, samotnością się na niéj oddycha, bolesnego wrażenia się na niéj jednak niedoznaje. Pyszny klasztor Karmelitów, z kościołem Matki Boskiéj, nad jaskinią Eliasza wybudowany został jak wiecie bardzo niedawno, na tém samém miejscu gdzie stał dawny zniszczony po kilkakroć przez Turków. Stanął ów gmach ogromny za staraniem dwóch braciszków, brata Jana i Karola. Kwestowali oni przez lat trzydzieści po całéj Europie, i dokonali olbrzymiego dzieła. Brat Jan odebrał już zapewne nagrodę za swe prace ku chwale Bożéj, brat Karol żyje jeszcze, i pracuje, bo skrzydło jedno jeszcze nieskończone, a prosi Boga aby mu go skończyć dozwolił.

Przepędziwszy dwa dni na Karmelu, w rozmowach z bratem Karolem nietylko budujących ale oraz najprzyjemniejszych, doczekałem się nareszcie nieszczęśliwéj *Germanii*. Cały pomost zajęty był przez pielgrzymów: w liczném przeto towarzystwie popłynąłem do Bejrutu. Ptolemais, Tyr, Sydon, dzisiejsze St. Jean d'Acre, Sur i Sajda, ukazywały nam się kolejno, żegluga bowiem tuż nad brzegami odbywała się. Bogate miasta Fenicyi, królowéj handlu całego świata, liche to dzisiaj mieściny. Nierównie okazalszy Bejrut, w piękny ułożony amfiteatr, któremu za tło służy łańcuch Libanu. Jednakowoż jest to już miasto przejścia, wschód przypomina już w nim zachodni klimat i cywilizacyą. Dachy gdzieniegdzie z dachówek zastępują dachy płaskie, wille bardzo pięknie, lecz w ozdoby europejskie przybrane. Ruch w mieście niesłychany, po Smyrnie bowiem jestto najważniejszy punkt handlowy. Całe jednak zajęcie, wszystkich można powiedzieć mieszkańców bez różnicy, Europejczyków i muzułmanów, są owe negocyacye toczące się w Konstantynopolu a o których nikt nic niewie. Obawa wojny, a zatém chęć pokoju, jest ogólna. Cała nadzieja w obcych mocarstwach to jest w owéj europejskiéj równowadze, którąby wojna nadwerężyła. Porta niech robi koncessye, powtarzają prawie wszyscy: ale dokąd tym sposobem dojdzie, o tém mało kto myśli. Zresztą polityka giełdowa jest wszędzie ta sama czy to w Europie czy w Azyi, a Bejrut nie jest niczém inném jak giełdą Lewantu. Przebywszy w nim dzień cały, jutro udaję się do Konstantynopola.

M. M.

Kronika literacka.

P. Zygmunt Helcel były prof. Uniw. Jagiel. przygotował do druku: „Statuta Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły, w texcie pierwotnym, krytycznie z dawnych rękopism przywróconym, wraz z historycznym wywodem tychże dwóch prawodawstw, niemniéj, nieznane dotąd prawa polskiego źródła, jako: Statuta mazowieckie książąt linii płockiéj z XIVgo i XVgo wieku; statuta synodalne dyecezyi krakowskiéj od początku XIVgo wieku; wypisy z najdawniejszych ksiąg sądowych ziemi krakowskiéj od r. 1388; wreszcie nadania i wyroki dawne, jako poparcie dowodów w historycznym wywodzie stawionych.“ Text statutów Kazimierza W. i Jagiełły będzie miał obok siebie najdawniejsze tłumaczenie polskie, poprawione na nowo przez p. Helcla i podane w pisowni nowéj, aby rzecz i większéj publiczności przystępną uczynić. Dodane będą do nich dwie starożytne „summy“, dotąd nieznane po łacinie, a arcy ważne. Wydawca użył do téj pracy nieznanych J. W. Bandtkiemu rękopismów cztery, a znanych mu sześć.

— Księgarz Orgelbrand ukończył w ciągu bieżącego roku w drugiém powiększoném wydaniu „Bibliotekę starożytną pisarzy polskich“ K. Wł. Wojcickiego. — Tenże wydał trzy tomy historyi powszechnéj Cezara Cantu: całe dzieło składać się będzie z 10ciu dużych tomów.

— P. Tymoteusz Lipiński pracuje obecnie nad słownikiem geograficznym dawnéj Polski, niepomijając i Szlązka; ma on obejmować nietylko miasta, lecz i wsie, a to szczególniéj te, o których jest wzmianka w Dyplomataryuszach Dogela; Raczyńskiego, Rzyszczewskiego i Muczkowskiego, w Dyplomataryuszach Pomorza, Szlązka i w innych dziełach, do których są dołączone w dodatkach dawne akta i przywileje, jak np. w dziełach Ignacego Daniłowicza, Michała Wiszniewskiego i wielu innych.

— Znany historyk Jędrzéj Moraczewski mieszkający w Poznaniu, po ciężkiéj chorobie zaczyna wychodzić, ale straszliwie się zmienił: wygląda na starca 80-letniego, wychudł jak szkielet, osiwiał, i chodzi skulony o kiju. Jest przecież pewna nadzieja, że wróci do sił i zdrowia,

inni zapewniają, że przybył z misyą poufną do Cesarza Napoleona. Cóżkolwiekbądź sama podróż ministra, choćby tylko w interesach familijnych, poczytywana być może za skazówkę pokoju.

Przytoczony wyżéj dziennik belgijski donosi także z Wiednia 11go b. m. o przybyciu tamże pułkownika rosyjskiego Korff z depeszami, w których Cesarz Mikołaj oświadcza, że nie myśli bynajmniéj o rozszerzeniu granic swojego państwa, ale honor i interes Rosyi nie pozwalają mu od żądań swoich odstąpić — dodaje jednak, że chętnie przyjmuje dobre usługi Austryi dla dojścia do załatwienia zachodzących trudności.

— Depesza telegraficzna z Amsterdamu 15 b. m. donosi: Król otworzył wczoraj osobiście nadzwyczajną sesyą stanów jeneralnych w Haadze. W mowie tronowéj, wspomina o zmianie gabinetu i robi uwagę, że zażalenia sprawy katolickiéj dotyczące, nie zostały dotąd załatwione. Dyplomatyczne układy z Rzymem do żadnego niedoprowadziły rezultatu. Rząd królewski przekonany jest, że owe utyskiwania jedynie na drodze praw specyalnych usuniętemi być mogą, zaczém takowe przedłożone będą Izbom. Prócz tego Izby samemi tylko naglącemi sprawami zajmować się będą.

Wiedeń 15 czerwca. NPan przeniósł namiestnika Lombardyi hr. Michała Strassoldo na namiestnictwo w Styryi, a dotychczasowego namiestnika Styryi Dra Fryderyka Burgera przeznaczył w tejże saméj godności do Medyolanu, zamianowawszy go zarazem tajnym radcą.

— Król bawarski wyjeżdża wkrótce z Wiednia, przez czas jego pobytu odbywały się zwykłe w takich razach uroczystości jakoto przeglądy wojsk, muzyki, teatr, obiady i td. Arcyksiężna Zofia wyjeżdża dziś do Drezna na wesele księżniczki Karoli Wazy z księciem Albrechtem Saskim. W Dreznie znaczny zjazd z tego powodu książąt. Z Drezna arcyksiężna uda się do Berlina, skąd pojedzie do kąpiel w Ischl omijając już Wiedeń.

— W przyszłym miesiącu wypłaconą będzie rządowi rosyjskiemu ostatnia rata kosztów wyprawy węgierskiéj.

— Wedle najnowszych spisów znajduje się w Austryi 3,700,000 wyznawców grecko-dyzunickiéj religii. Z tych przypada na Węgry około 1½ miliona, na Siedmiogród 800,000, na Pogranicze 400,000.

— Czytamy w *Kor. austryackiéj:* „Urzędowa *Gaz. Medyolańska* donosiła niedawno, że J.C.K.Ap. Mość w skutku najw. postanowienia z dnia 7 maja r. b. wygnanemu i w Piemoncie przebywającemu hr. Marco Greppi, który wyłączony był z poprzedniéj amnestyi i na obszerne jego posiadłości nałożony był sekwestr, dozwolonym został bezkarny powrót do domu i zniesienie sekwestru przyzwolone. Marco Greppi jest najstarszym synem hr. Antonio Greppi c. k. podkomorzego z dawien dawna wiernego c. k. rządowi, a który jest szwagrem wygnanych również braci księcia Antonio i hrabi Giulio Litta. Kiedy sekwester nałożony został na posiadłości wychodźców lombardzkich, nie omieszkaliśmy nadmienić, że nie zamierzano przezeń bynajmniéj jakto nieprzyjazne Austryi dzienniki po wsze strony rozgłosiły, spełnić akt samowoli i zemsty. Takie powody są zaprawdę całkiem obcemi rządowi cesarskiemu, który z tradycyjnie doświadczoną łagodnością i umiarkowaniem gotów przebaczać tam, gdzie go szczera skrucha i poprawa sposobu myślenia wzywa. Każdy przeto nieuprzedzony, jest w stanie rozpoznać, że środek sekwestru był tylko aktem obrony, zupełnie usprawiedliwionym, przeciw emigracyi, która pewne wojenne stanowisko w obec Austryi zajęła, a bynajmniéj nie przecinał możności powrotu i zupełnéj rehabilitacyi tym wszystkim którzy z prośbą i żalem odwołali się do łaski cesarskiéj.

Przytoczony tu wypadek jasno przekonywa, z jakiego punktu pojmuje rząd austryacki całą tę sprawę, i możemy się spodziewać, że takowy nie pozostanie sam jeden i powodem będzie zbawiennéj przemiany w umyśle niejednego z pośród emigracyi. Conte Greppi otrzymał najw. ułaskawienie bez żadnego innego zobowiązania się oprócz podpisania rewersu w ogólnych skreślonego wyrazach, zawierającego takie tylko zapewnienie przyszłéj nienaruszonéj wierności poddanego, i takiéj lojalności, jakie się mieszczą w rzędzie naturalnych zobowiązań każdego uczciwie myślącego obywatela."

Francya.

Paryż 13 czerwca. Czytamy w dzienniku *Assemblée Nationale:* „Dochodzi nas wiadomość, że nadeszła kuryerem z Petersburga nota, która zakomunikowana została rozmaitym dworom europejskim, przez właściwych posłów. W téj nocie, gabinet Petersburgski oświadcza jak mówią, że zamiarem Cesarza jest obstawać przy żądaniach, jakie uznał za stosowne postawić W. Porcie, względem utrzymania praw i przywilejów prawosławnéj religii greckiéj, tak, jak były sformułowane w ostatniéj depeszy księcia Menżykowa. Rozwinąwszy motywa, które spowodowały Cesarza do żądania nowych rękojmi i nalegania o nie, gabinet petersburgski ma oświadczać, że nie jest wcale zamiarem Cesarza wypowiadać Turcyi wojnę, ani też korzystać z téj sposobności, aby naruszać całość i niepodległość ottomańskiego państwa. Wszelako gabinet Petersburgski dodaje, że w razie gdyby Dywan wytrwał w przedsięwzięciu odrzucenia stawionych mu żądań, Cesarz poczytałby sobie za obowiązek wydać armii swojéj w Bessarabii rozkaz zajęcia księstw naddunajskich. Zajęcie to niemiałoby cechy wypowiedzenia wojny, nieporozumienie bowiem zachodzące obecnie między Rosyą a Turcyą należy do kategoryi tych, które wedle istniejących między Rosyą a Turcyą traktatów, mogą ewentualnie pociągnąć za sobą zajęcie nadmienionych prowincyj.

„Komunikacya téj noty, jeśli jest rzeczywistą, o czem niewątpimy, zdolna jest uspokoić wszystkie obawy. Rosya zajmując księstwa naddunajskie, chce zapewne zmusić Portę do poczynienia żądanych koncessyj, którym się dotąd opiera; można się wszakże spodziewać, że po zajęciu księstw naddunajskich, interweniować będzie dyplomacya, i że znajdzie zapewne środek pogodzenia wszystkich interesów w téj ubolewania godnéj sprawie udział mających, a która stokroć powtarzamy, niewarta była całego niepokoju, jaki wywołała i do dziśdnia w świecie politycznym wywołuje. Ktoby dzisiaj jeszcze mógł mniemać, że z obecnych zawikłań przyjść może do wojny, tenby zdaniem naszem dowiódł, że nieumie zdrowo oceniać charakteru i ważności politycznych wypadków."

— *Monitor* ogłasza dzisiaj w części nieurzędowéj co następuje: „Uwiadomienie ogłoszone w *Monitorze* z d. 2 grudnia 1852 r. wskazywało osobom dotkniętym środkami powszechnego bezpieczeństwa lub skazanym politycznie w skutku 2 grudnia 1851 r. sposoby, jakiemi otrzymać mogą uwolnienie od kary lub pozwolenie powrotu do kraju. Przeciąg czasu, który od owéj epoki upłynął, dozwolił politycznym skazanym, którzy chcieli odwołać się do łaski Cesarza, dopełnić formalności, jakich rząd wymagać od nich musiał w interesie powszechnego bezpieczeństwa. Niewszyscy wszakże okazali się zarówno godnymi przychylności, jaką im okazać chciano. Odtąd ułaskawienia tego rodzaju w tedy jedynie będą udzielane, skoro się ze ścisłego dochodzenia okaże, że uwolnienie lub powrót petentów, żadnym niegrozi niebezpieczeństwem porządkowi i spokojności publicznéj."

Ogłoszenie powyższe utwierdza pogłoskę, że pewna liczba ułaskawionych objęta jest ostatniemi aresztowaniami, które do dziśdnia trwają, a które mają być tak liczne, że trudno liczby ich przytaczać bez narażenia się na zarzut egzageracyi.

— *Monitor* ogłasza prócz tego znaczną liczbę awansów w marynarce. Kontr-admirałowie Laplace i Romain Défossés mianowani są wiceadmirałami; kapitanowie okrętowi Lavaud, Larcque de Chaufray, Pinaud i wicehrabia Duquesne, kontradmirałami i td.

— Czytamy w *Débatach:* „Hr. Panin minister sprawiedliwości Cesarza wszech Rosyi przybył wczoraj z Petersburga do Paryża. Mówią, że przybywa w misyi specyalnéj do rządu francuskiego.

— Hr. Amedeusz Roscoat *attaché* przy ministerstwie spraw zagranicznych, wyjechał dzisiaj do Petersburga z depeszami dla francuskiego poselstwa w téj stolicy.

— Piszą z Tulonu, że dwa wielkie okręta wojenne *Jena* i *Friedland* mają d. 15go b. m. z portu tamtejszego wypłynąć. Jak w innych portach, tak w Tulonie wielka panuje czynność. Przybywają tam ciągle powołani do służby marynarze.

— Mówią, że znaczna liczba pensyonowanych oficerów francuskich, tak od armii jako i od marynarki ofiaruje usługi swoje Sułtanowi w razie wojny. Porta odpowiada wyrażeniami żywéj wdzięczności, oświadcza jednak, że dotąd okoliczności niedają jéj jeszcze powodu do korzystania z tych szacownych ofiar.

Rossya.

Journal de St. Petersbourg z dnia 1go czerwca przedrukował dosłownie i bez żadnej uwagi artykuł z *Journal de Frankfurt*, w którym powiedziano, że sprawa wschodnia żadnego nie daje powodu do obawiania się wojny, że na słowie Cesarza wszech Rosyi polegać należy, że całość Turcyi może być tylko zagrożoną przez rewolucyą, ale nigdy przez gabinety, i że kwestya miejsc świętych uważana być może za załatwioną w sposób dla wszystkich stron zadawalniający. Nie trzeba spuszczać z uwagi, że przedrukowanie tego artykułu nastąpiło w chwili, gdy wiedziano już w Petersburgu o odrzuceniu dalszych żądań księcia Menżykowa i gdy przybycia jego oczekiwano było co chwila. Gdyby gabinet petersburgski myślał o wojnie, lub gdyby nawet było jakieś prawdopodobieństwo wypowiedzenia jéj, ośmieliłżeby się półurzędowy dziennik miejscowy, tak przeciwne zamiarom rządowym stawiać twierdzenie? Odpowiedź leży na dłoni.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 czerwca. Podajemy niżéj *Spis bydła, machin i narzędzi rolniczych, przez c. k. Towarzystwo gosp. roln. krakowskie, na wystawie do losowania zakupionych, z wymienieniem osób wygrywających.*

1) Ogier siwy, lat 8, po ogierze ze stada c. k. austryackiego i klaczy polskiéj, z Pozowic, cyrkuł wadowski, od włościana Wojciecha Wyroby (N. 74) cena złr. 200, Nr. losu wygrywającego 105, wygrał p. Zygmunt Łubkowski.

2) Krowa rasy szwajcarskiéj, lat 5, (N. 46) W. Niedzielskiego z Zabawy, cyrkuł Bocheński cena złr. 100, N. losu 593 wygrał p. Ludwik Zieliński.

3) Jałowica, rasy szwajcarskiéj, lat 2 (N. 47) tegoż, z Zabawy cena złr. 100, Nr. losu 157 wygrał p. Jan Dunikowski.

4) Buchaj (N. 8) rasy polsko-szwajcarskiéj, lat 2, ze Suchy, hrabiego Branickiego, cena złr. 70, N. losu 282, wygrał p. bar. Ignacy Konopka.

5) Buchaj (N. 14) rasy szląsko-szwajcarskiéj, miesięcy 11, z Pisar hr. Potockiego, cena złr. 30, N. losu 231, wygrała panną Anna Winkler.

6) Jałówka (N. 3) rasy tyrolskiéj, lat 2 i 4ry miesiące, z Izdebnika, księcia Montléar, cena złr. 60, N. losu 41 wygrał p. Julian Gorczyński.

7) Krowa (N. 4) lat 5, rassy tyrolskiéj, z Izdebnika, księcia Montléar, cena złr. 75, N. losu 714, wygrał hr. Stefan Potocki.

8) Jałówka (N. 2) 15 miesięcy, rasy tyrolskiéj, z Izdebnika księcia Montléar, cena złr. 45, Nr. losu 588, wygrała pani Mikułowska.

9) Jałowica (N. 1) 10 miesięcy, rasy tyrolskiéj, z Izdebnika księcia Montléar, cena złr. 30, Nr. losu 748, wygrała pani Justyna Miłewska.

10) Jałowica (N. 82) 11 miesięcy, rasy polskiéj, z Poremby hr. Szembeka, cena złr. 20, Nr. losu 215, wygrał pan Wesołowski (z Królestwa Pols.).

11) Jałówka lat 4, rasy mürzthaler, z Żywca, arcyksięcia Albrechta, cena złr. 70, Nr. losu 308, wygrała panna Anna Grabowska.

12) Jałówka lat 4, rasy mürzthaler, z Żywca, arcyksięcia Albrechta, cena złr. 70, Nr. losu 661, wygrał pan Łowczyński (z Myślenic).

13) Jałówka lat 3, rasy szwajcarskiéj mięszanéj z Osieka, bar. Laryssa, cena złr. 100, Nr. losu 760, wygrał pan Stanisław Jagielski.

14) Baran (N. 139) ze wsi Tonie, rasy mięszanéj z hiszpańską, W. Paszkowskiego, cena złr. 70, N. losu 694, wygrał p. Leon Kulawski.

15) Baran (N. 16), w darze od Alexandra hr. Branickiego z Suchy, rasy mieszanéj z hiszpańską, N. losu 595, wygrał p. Marcin Cybulski.

16) 2 sztuki prosiąt czarnych, rasy angielskiéj, w darze od Alexandra hr. Branickiego ze Suchy, Nr. losu 213, wygrał p. Alexander Estreicher.

17) Walec (N. 77) potrójny do gniecenia, z dyszlem, z fabryki L. Zieleniewskiego, cena złr. 85, Nr. losu 151, wygrał p. Kosterkiewicz (z Sącza).

18) Skaryficator Dombala o 9 radlicach do czyszczenia gruntu, z regulatorem z tyłu i z przodkiem (N. 73), z fabryki Zieleniewskiego, cena złr. 80, N. losu 854, wygrał p. Macewicz.

19) Pompa z fabryki Zieleniewskiego, cena złr. 75, Nr. losu 23, wygrał p. Skarzyński.

20) Extyrpator (N. 15) o 5 radlicach ruchomych, z fabryki Zieleniewskiego, cena złr. 25, N. losu 206, wygrał p. Wincenty Federowicz.

21) Młynek do szrutowania owsa lub innego zboża, z fabryki Zieleniewskiego, cena złr. 75, N. losu 26, wygrał p. Ludwik Zieliński.

22) Szadkownica z wyrobu J. Warchalskiego (z Nowojowéj Góry), cena złr. 15, N. losu 22, wygrał p. Aloizy Fibich.

23) Szadkownica (N. 88) z wyrobu Zieleniewskiego, cena złr. 15, N. losu 371, wygrał p. Wojciech Kucieński.

24) Extyrpator (Nr. 12) z fabryki Zieleniewskiego, cena złr. 19, N. losu 34, wygrał p. Władysław Biesiadecki.

25) Plewnik do buraków angielskich (N. 25) z fabryki Zieleniewskiego, cena złr. 25, N. losu 296, wygrał X. Biskup Wojtarowicz.

26) Pług lekki nakoleśny (N. 40) z fabryki Zieleniewskiego, cena złr. 11 kr. 30, N. losu 281, wygrał p. Władysław Zakrzyński.

27) Pług szkocki lekko nakoleśny (N. 44) z fabryki Zieleniewskiego, cena złr. 15 kr. 30, N. losu 658, wygrał p. Władysław Skrzyński.

28) Pług do oborywania ziemniaków i buraków (N. 60) z fabryki Zieleniewskiego, cena złr. 14, N. losu 796, wygrał p. Ludwik Zieliński.

29) Pług z wyrobu Warchalskiego (12 złr. kosztuje), cena złr. 50, N. losu 72, wygrał p. Józef Kwasek.

30) Pług z wyrobu Konopki (z Mogielan), (darowany) cena 50 złr., N. 195, wygrał NN. (niewiadome nazwisko) *)

31) Brony amerykańskie (N. 3) z fabryki Zieleniewskiego, cena złr. 12, N. losu 503, wygrał p. Wincenty Struszkiewicz.

32) Brony podwójne radełkowe z drapaczem z fabr. Zieleniewskiego, cena złr. 21, N. losu 391 wygrał p. Józef Chandler.

33) Maselnica (N. 103) z fabr. Zieleniewskiego, cena złr. 12, N. losu 830, wygrał X. Józef Leśny.

34) Waga dziesiętna na jeden centnar z fabr. Zieleniewskiego, cena złr. 18, N. losu 670, wygrał p. Woll.

— Oddawna zwracaliśmy już uwagę na potrzebę założenia w mieście naszém biora informacyjnego, które wprawdzie już parę razy dawniéj otwierano, ale instytucya ta nigdy utrzymać się nie

---

*) Posiadacz numeru tego wzywa się aby do bióra c. k. Towarzystwa gosp. roln. krak. zgłosić się zechciał w ciągu dni 14 od daty losowania po odbiór.

mogła dla przyczyn, w które tu bliżéj wchodzić nie chcemy. Potrzebie téj zaradzono już obecnie, a nawet dowiadujemy się, iż oprócz ogłoszonego już otwarcia bióra informacyjnego, dwie jeszcze inne osoby otrzymały pozwolenie na podobne zakłady. Od przybytku głowa nie boli, owszem otwiera się tu pole współzawodnictwu, i dwa lub trzy takowe biόra nie są rzeczą zbyteczną, choćby tylko podzieliły między siebie czynności, tyle szkodliwych, bo bez dozoru policyjnego uwijających się pokątnych pisarzy. Wszakże dopóki Bióro informacyjne nie będzie w możności złożenia kaucyi, interesa majątkowe i komisowe grubsze, nie łatwo znajdą do niego przystęp.

— Pożar w Warszawie o którym donieśliśmy w niedzielę zrządził szkody w drzewie na 16,000 rubli sr. i we czwartek około południa ugaszony został. Pożar zaś na rogu ulicy Chłodnéj i Walicow zniszczył tyły dwóch domów, ale rychło wstrzymany nie zrządził szkód znacznych.

— Akademia wiedeńska umiejętności rozpisała jeszcze w r. 1848 konkurs na rozprawę: „Krytyczne wyjaśnienie upadku państwa rzymsko-niemieckiego od 1245 r. do 1273“. Corocznie powtarzany konkurs nieprzynosił żądanego rozwiązania, a tego roku akademia odrzuciwszy jedyną rozprawę w tym przedmiocie sobie nadesłaną, postanowiła nie ponawiać tego zadania.

— W Wiedniu jedzą już od tygodnia wiśnie. U nas najwcześniejsze wiśnie, tak zwane świętojanki należą do rzadkich owoców.

— W Sanssouci pod Berlinem postawiono w ogrodzie kolumnę ze szkła kolorowego 16 stóp wysokości mającą. Składa się ona z prętów szklanych barwy mlecznéj i błękitnéj i miłe dla oka czyni wrażenie.

— Bismo *Britania* donosi, że znany socyalista Robert Owen który dotąd zaprzeczał nieśmiertelności duszy nawrócił się przez rozmowę ze stolikiem i dziś jawnie głosi, iż jedyną religią jest religia objawiona.

— Ze wszystkich prawie stron Europy donoszą o równoczesnych zjawiskach trąby powietrznéj, która wszędzie poczyniła niezmierne szkody.

— Mario i pani Grisi jadą w jesieni do Ameryki i za 5 miesięcy dostaną 170,000 fst. i zwrot kosztów podróży.

Przyjechali do Krakowa od dnia 16go do 17go czerwca: Hr. Mycielska Izabella z Poznania. Beranek Emanuel z Białéj. Kłobukowski Teodor z Tarnowa. Dr. Martini z Wrocławia. Minutoli kr. pr. radzca z Berlina. Wechmar kr. pr. radzca rządowy z Opola. Maryanna Bzowska z Bochni.

Wyjechali: Spira do Warszawy. Rozkosz August do Prus. Ostfald Ferdynand do Opawy. Czyczner Jan do Nowego Iczynu. Romaszkan Józef do Lipnika. Król Michał do Trenczyna. Księżna Lubomirska Teresa, Wojczyński Andrzéj, Jakidaszek Marcin do Drezna. Sołtysik Michał do Warszawy. Buchelt Karol do Pragi. Werellely Julia do Piotrkowa.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 17 czerwca.* Metaliki 5-proc. $94^{3}/_{16}$. — Metaliki $4^{1}/_{2}$-proc. $84^{3}/_{8}$. — Metaliki 4-proc. $75^{1}/_{4}$. — 4-proc. z 1850 r. $92^{3}/_{4}$. — $2^{1}/_{2}$-proc. $48^{7}/_{16}$. — 1-proc. $19^{1}/_{2}$ z ciągn. z 1830 r. 250, $202^{7}/_{8}$. — Augsburg $108^{5}/_{8}$. — Londyn 10 kr. 42. — Paryż $128^{1}/_{2}$. — Akcye Bankowe 1428. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97^{7}/_{16}$ B. $116^{1}/_{2}$. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 17 czerwca. Banknoty austryac. żądają $95^{1}/_{2}$, płacą $94^{3}/_{4}$. — Pruski kurant ż. 102, pł. $101^{1}/_{3}$. — Ruble srebrem nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. $104^{1}/_{2}$ pł. 104. Cwancygiery stare ż. $103^{3}/_{4}$ pł. $103^{1}/_{2}$ — Imperyały ż. 34 12, pł. 34 5. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 8, pł. 19 5. 20frankowe ż. 33 26, pł. 33 18. — Listy Zastawne polskie żądają 97 pł. 96. — Listy Zastawne galic. ż. $93^{1}/_{2}$ pł. 93.

Kurs lwowski z dnia 14go czerwca. Dukat holend. 5 złr. 3 kr. Dukat ces. 5 złr. 7 kr. — Półimperyał ros. 8 złr. 53 kr. — Rubel ros. 1 złr. 43 kr. — Talar pruski 1 złr. 35 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 16 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w m. k. — Sprzedano 100 po 92 złr. — kr. — Dawano za 100 złr. 91 kr. 30 — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z dnia 16 czerwca. — Metaliki 94. — Nowa pożyczka. 84. — Akcye Banku wied. 1422. — Akcye kolei żel szl. 223. — Agio od złota $15^{1}/_{8}$ od srebra $9^{3}/_{4}$.

Kurs wrocławski z d. 16 czerwca. — Banknoty austryack. $94^{5}/_{12}$ ż. Banknoty polskie 99 d. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 96 ż. — Listy zastawne poznań. 4% $104^{3}/_{4}$ ż., dto $3^{1}/_{2}$% $98^{2}/_{3}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. $93^{1}/_{3}$ d.

URZĘDOWE.

Kundmachung

[Z. 8705. G. C.] Bei dem in Krakau befindlichen Archive der Grodgerichtlichen- und Terrestral-Akten der vormahligen Wojewodschaft Krakau, haben seine k. k. apostolische Majestät mit Allerhöchster Entschliessung vom 26sten April 1853 die Stelle eines Archivars mit dem Gehalte von 1100 fl. CMze und der IX. Diäten-Klasse, ferner die Stelle eines Archivars-Adjunkten mit dem Gehalte von 550 fl. CMze und der XI. Diäten-Klasse zu sistimisiren geruhet. Auch wird ein Archivs-Diener mit dem Lohne von 200 fl. CMze und einer eigenen Amtskleidung bestellt.

Bewerber um diese Stellen haben ihre mit den Zeugnissen über die allgemeine durch die bestehenden Gesetze vorgeschriebenen Erfordernisse gehörig belegten Gesuche binnen vier Wochen von der dritten Einschaltung gegenwärt'ger Kundmachung in die lemberger Zeitungs-Blätter gerechnet, und wenn sie in öffentlichen Diensten stehen, mittelst ihrer Vorstände an das k. k. Appellations-Gericht in Lemberg zu überreichen.

Insbesondere haben die Bewerber um die Stelle des Archivars und Archivs-Adjunkten auch die genaue Kenntniss der lateinischen und alten polnischen Sprache, der alten Schriftzüge und der gebräuchlich gewesenen Abkürzungen so wie auch der alten Kalender-Bezeichnungen gehörig nachzuweisen. Die Bewerber welche im Kronlande Krakau wohnen, haben in der gedachten Frist ihre Gesuche dem krakauer k. k. Landesgerichte zur weiteren Beförderung zu überreichen.

Vom k. k. Appellations-Gerichte.

Lemberg den 30ten Mai 1853. (601-3) *Eder* mp.

L. 175. C. K. SĄD POKOJU (547)

Miasta Krakowa Okręgu II.

Na zasadzie art. 52 o posiadłościach włościan usamowolnionych i art. 12 ustawy hyp. z r. 1844 wzywa mogących mieć prawo do spadku po Walentym Oprosze — z posiadłości włościańskiéj we wsi Zwierzyńcu przy Krakowie położonéj w tabelli czynszowéj pod pozycyą 7 zamieszczonéj składającego się, ażeby z prawami swemi do tegoż spadku w terminie trzech miesięcy, rachując od dnia pierwszego w Dzienniku Rządowym, i w pismie peryodyczném (Czas) umieszczenia zgłosili się, po upływie bowiem takowego terminu, spadek rzeczony Józefowi Oprosze i Jakóbowi Biedzie przyznanym zostanie. — Kraków dnia 25 maja 1853 r.

(2-3) K. Kowalski. — Maciejowski pisarz.

N. 86. C. K. SĄD POKOJU (566)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ustawy o włośc. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Wojciechu Krawczyku, włościaninie we wsi Rakowicach pozostałego, składającego się z domu pod N. 3 pod poz. 26 Tabeli zapisanego, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającemu się Janowi Susułowi jako nabywcy całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków dnia 9go kwietnia 1853 roku.

(3) *Leon Rudowski*, sędzia pokoju. — *W. Korczyński*, z. P.

Krakau-Oberschlesische-Eisenbahn.

Nachdem nunmehr die Genehmigung des k. k. oesterreichischen Finanz- und resp. Handels-Ministerium zur Vertheilung der Rest-Revenuen aus dem Jahre 1850 eingegangen ist, ersuchen wir unter Bezugnahme auf unsere Bekanntmachung vom Dezember 1851, die resp. Inhaber von Dividenscheinen, welche über den Restbetrag der Dividende pro 1850 lauten, den auf jede Aktie über 100 Rthlr festgestellten Dividenden-Restbetrag für das Verwaltungsjahr 1850 von noch 10 Sgr. d. i. Zehn Silbergroschn im Lokale der Haupt-Kasse der Oberschlesischen-Eisenbahn Gesellschaft *vom 15ten Juni cr. ab* mit Ausnahme der Sonntage in den Vormittagsstunden von 8 bis 12 Uhr gegen Aushändigung der über die Restdividende pro 1850 ausgefertigten Coupons in Empfang zu nehmen.

Breslau den 10ten Juni 1853.

(620) Die Liquidations-Commission.

Obwieszczenie.

We wtorek dnia 21go czerwca r. b. w Sukiennicach o godzinie 10téj przed południem, w egzekucyi sądowéj sprzedane zostaną łóżka, szafy, krzesła, zegary, zwierciadła, wóz piwowarski i inne, za gotową zaraz zapłatą. — Kraków dnia 16 czerwca 1853 r.

(632) Aleksander Skorczyński, c. k. kom. sąd.

Inseraty.

Uwiadomienie Dentysty.

Oddalając się z Krakowa *na czas nieoznaczony*, upraszam najuprzejmiéj osoby, które chcą korzystać z méj sztuki, aby o ile można najspiesznièj do mnie się zgłosiły, i zawiadamiam zarazem, żem nowy gatunek **angielskich, francuskich i amerykańskich emaliowanych zębów** otrzymał, które, tak pojedyńczo jako téż w całą lub w pół szczęki bez najmniejszego bólu, według najnowszéj amerykańskiéj metody osadzam. Zarazem otrzymałem także najlepszą w całéj Francyi i Niemczech wypróbowaną **kompozycyą do plombowania**, którą to wilgotną w próżnią zęba bez najmniejszego bólu włożywszy, taż późniéj zupełnie twardnieje. — Nadto podejmuję się wszelkich operacyj w ustach i zębów, polecając zarazem znajomy mój na dziąsła i zęby bardzo skuteczny proszek.

☛ Moje przybycie z powrotem w tym samym Dzienniku ogłoszoném będzie. **J. S. Ujhely**, dentysta.

(452-6) Ulica Sławkowska naprzeciwko Hotelu Knotza N. 377

JAN BALKO
fabrykant Fortepianów

we Lwowie pod N. 56 w Rynku od wchodu Dykasteryalnéj ulicy w kamienicy Towarnickiego zamieszkały: zawiadamia Szanowną Publiczność, że dostał świeży transport

FORTEPIANÓW WIEDEŃSKICH

z najpierwszych fabryk, które za najpomierniejszą cenę sprzedaje. Przyjmuje także w zamian stare Fortepiana za nowe, i za ich trwałość oraz i dobroć zaręcza, jakoteż i wszelkiéj reparacyi Fortepianów podejmuje się. (454-3-6)

Teoretycznie i praktycznie wykształcony gospodarz, opatrzony w świadectwa i rekomendacye, szuka w Galicyi miejsca jako rządzca dóbr. Bliższéj wiadomości zasięgnąć można u Wielm. Przyłęckiego, sekretarza Towarzystwa Agronomicznego we Lwowie. (614-1-3)

Cyrk Beranka.

Jutro w niedzielę, to jest, dnia 19 czerwca, dane będzie wielkie przedstawienie wyższéj sztuki jeżdżenia konno i tressowania koni.

Początek o godzinie $7^{1}/_{2}$.

Cena miejsc:		
	Miejsce numerowane wraz z doliczeniem dla ubogich	48 kr.
	Pierwsze miejsce wraz z doliczeniem dla tychże	36 „
	Drugie miejsce	24 „
	Galerya	10 „
	Wojskowi bez szarży płacą	6 „

Jutro przedstawienie.



Beranek's = Cirkus.

Morgen Sonntag den 19ten Juni erste grosse Vorstellung der höhern Reitkunst und Pferde-Dressur.

Anfang $7^{1}/_{2}$ Uhr.

Preise der Plätze.		
	Ein numerirter Platz samt Beitrag für die Armen	48 xr.
	Erster Platz samt Beitrag für die Armen	36 „
	Zweiter Platz	24 „
	Galerie	10 „
	Militair ohne Charge	6 „

Morgen Vorstellung.

Od 24czerwca b. r. jest do wydzierżawienia z wolnéj ręki na lat trzy

Drogińska propinacya i piwowarnia

z 4ma austeryami i 2ma karczmami na gościeńcu rządowym. Bliższą wiadomość udzieli zarząd ekonomiczny państwa Drogini. (622-1-3)

W handlu J. Jahna w Tarnowie

znajduje się znaczny zapas **kapeluszy męskich** popielatych i słomianych po bardzo miernéj cenie, jako téż **szkło stołowe** szlifowane, **mydło z ziół** Dra Borchardta, **aromatyczna Pasta** na zęby Dra Suin de Boutemard, **Woda Anatherin** na zęby, **Proszek Perski** na owady, **papiery kancelaryjne i listowe, pióra, atrament, herbata** prawdziwa rosyjsko-chińska, **Pâte pectorale de George, Rewalenta arabica** i **Cukierki angielskie.** Nakoniec poleca się tenże jako ajent c. k. wzajemnego Siedmiogrodzkiego Towarzystwa zabezpieczającego od ognia i gradobicia. (605-1-6)

Podpisany zawiadamia Szanowną Publiczność, iż w miodosytni jego pod L. 222 w gm. II. przy rogu ulicy Franciszkańskiéj i Grodzkiéj dostać można

MIODU UKRAIŃSKIEGO,

znów świeżo wyrobionego, — w doskonałych gatunkach, — po cenach zniżonych, — a mianowicie:

Kwaterka groszy pol. 7 czyli kr. $3^{1}/_{2}$.
Półkwarty „ „ 14 — „ 7.
Kwarta „ „ 28 — „ 14.
Garniec złotych pol. 3 groszy 22 czyli kr. 56.
Miód gruby (massa) kwarta złotych pol. 2 czyli kr. 30.
Butelka takiegoż opieczętowana złotych pol. 1 gr. 18 czyli kr. 24.

☛ Dla życzących sobie jest urządzony osobny pokoik. ☚

(517-4-6) *Franciszek Wichtor.*

[591] **Zgubione** (3)

Idąc z ulicy Sławkowskiéj na Stradom zgubiono **trzy medaliki** z wizerunkiem **Matki Boskiéj** na plecionce czarnéj z dwoma krzyżykami, serduszko z włosami i dwoma kluczykami.

Gdy zguba ta, ma jedynie wartość **pamiątki**, przeto znalazca otrzyma wynagrodzenie przewyższające jéj wartość, oddając ją do **Redakcyi Czasu.**

W domu N. 63 narożnym na Kazimierzu przy ulicach Krakowskiéj i Świętego Stanisława położonym, jest do nabycia

☛ **dwa doły wapna** ☚

blisko od lat 11tu zlasowanego. O czém bliższą wiadomość powziąść można u stróża tamże zamieszkałego. (591-1-6)

☛ Żyjemy w wieku wynalazków, świeżym dowodem tego jest wynaleziony nowy sposób bilansowania, który tu podajemy; — Kanty rachował się Jędrzejowi i podał tak:

1) Jędrzej ma u Kantego 100.
2) Kanty ma u Jędrzeja 110, bo twierdzi, że tyle dla Jędrzeja wydał.
3) Jędrzéj zaprzecza aby Kanty wydał był 110 i monituje 30.
4) Kanty przysięga się że wydał 110.
5) Powiedziano więc że Kanty ma mieć 110.

a Kanty bilansuje sobie przewyżkę w ten sposób:

Jędrzéj ma 100. Ja Kanty mam wedle rachunku	110.
gdy mi Jędrzej monitował	30.
odtrącam je w całości, zostaje mi więc	80.
a że wedle tego jak mi powiedziano mam	110.
więc je w całości dodaję i mam summę	190.
odtrącając nakoniec Jędrzejowe	100.
winien mi oczywiście Jędrzéj dopłacić	90.

(450) i bardzo proszę, żeby mi tak powiedziano. (3)

Na **Kochanowie** przy ulicy Nowy-świat pod N. 157 jest

Szynk z zajazdem

i gościnne pokoje do wydzierżawienia od 1go lipca r. b. [420-3]

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrz czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
16	2	27" 5"' 082	+ 13° 5	6"'. 17	północny słaby	pogoda z chmurami	od 1 do 2 ulewa o $6^{1}/_{2}$ grzmot i deszcz potém błys. w noc. desz.	+15°8	+13°2
„	10	„ 4 823	+ 15° 1	6 17	wschodni „	pochmurno			
17	6	„ 4 460	+ 15° 4	6 29	„ „	„			

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. Antoni Czapliński, zarządzca drukarni.